Nr. 133 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3 89 zł., miesiecznie 1,30 zł.
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 2o ..anków,. w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich. we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar. w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotów ke zgóry

Nakład drugi po konf skacie — Na sobotę, 11-go listopada 1933 r. — Nakład drugi po konfiskacie

Komedja w Sejmie

Masońskie sztuki tumanienia ludzi

Pułk. Miedziński gani ludzi spokojnych a wielbi rewolucjonistów

Z dawien dawna masonerja, która się zowie „królewską sztuką rządzenia", narzuca swoją wolę narodom przy pomocy sprytnie organizowanych komedji.

Lenin i Trocki chcąc zaprzągnąć do swego rydwanu chłopów rosyjskich ogłosili hasło: cała władza dla rad komunistycznych, a wszystka ziemia dla chłopów. — Skończyło się na tem, że całą władzę zabrała „elita" bolszewicka, „rady" zostały zgóry zamianowane, a chłopom zabrano i to przemocą całą ziemię aż do ostatniego zagona. — Kto się opierał przeciwko kolektywizacji ziemi, dostawał kulą w łeb.

Cała sztuka masońskiej kliki polega na tem, że nikt nie [illegible] zaglądnąć poza kurtynę, poza kulisy tej wstrętnej komedji, chyba, że czasem zdradzi się któryś z komedjantów na skutek swojej naiwności. W czasie bardzo krótkiej dyskusji generalnej nad zgłoszonym budżetem bardzo ciekawem było przemówienie posła z klubu BBWR Miedzińskiego. Piętnował on niedołęstwo opozycji, która się nie umie zdobyć na przeprowadzenie rewolucji, natomiast mówił z dumą pod adresem opozycji:

„Wy jesteście niezmiernie spokojnymi ludźmi. To my jesteśmy rewolucjonistami, — to my zrobiliśmy rewolucję w r. 1926 i potrafimy utrzymać to, cośmy w drodze rewolucyjnej zdobyli. Od maja 1926 r. już nas trochę chętka bierze".

Jest to naturalnie publiczna pochwała drogi gwałtu, jaką stanowi każda rewolucja.

Jeszcze jednak ciekawsze jest to, co pułkownik Miedziński mówił dalej:

Gdybym dostał od pułkownika Sławka rozkaz, żebym powiedział mowę opozycyjną z tego miejsca, mowę, krytykującą obecny stan rzeczy, to byłaby to mowa prawdopodobnie mocniejsza, niż p. Niedziałkowskiego i zawierałaby może jeszcze więcej szczegółów, niż mowa p. Róga.

Jak widzimy, pułkownik Miedziński przyznał z całym cynizmem że BBWR uprawia nędzną komedję polityczną. Jeżeli poseł z BB dostanie rozkaz, to gra rolę obywatela zachwyconego gospodarką rządową, nie ma dość słów pochwały dla Brześcia, dla zniesienia choćby katedry kultury polskiej, dla procesów w Małopolsce Środkowej.

Gdy pułkownik Sławek przydzieli mu inną rolę, to krytykuje gospodarkę rządową jak to uczynił Byrka, a nawet gotów udawać opozycjonistę i podać więcej i to bardzo obciążających szczegółów niż to uczynił poseł ludowy Róg.

Pułk. Miedziński widocznie nie czuje, że to własne obnażanie się ze szat komedjanctwa wywołuje nie tylko oburzenie, ale wprost wstręt u każdego człowieka, który ma jakie takie poczucie moralności.

Społeczeństwo polskie zna dobrze pułk. Miedzińskiego i z takich spraw, o których się nie pisze, ale o których wszyscy mówią, zna dobrze jego przyjaciół w guście inż. Ruszczewskiego, który dzięki jego właśnie protekcji otrzymał budowę budynków państwowych, które tak haniebnie okradał. Znając te wszystkie sprawki Miedzińskiego społeczeństwo niezmiernie dziwi się temu, że poseł Miedziński znowu został przez klub BBWR wyznaczony na generalnego referenta budżetu państwowego.

Słowem, dzieją się rzeczy, o których dawniej ludziom rozsądnym nawet się nie śniło.

Sejm odroczony na 30 dni

W poniedziałek 6 bm. szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów p. Paczoski przyjęty był przez panów marszałków sejmu i senatu, którym wręczył zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, odraczające z dniem poniedziałkowym sesję sejmu i senatu na 30 dni.

Przednówek na wsi już się zaczyna

W czasie procesu rzeszowskiego prokurator twierdził, że na wsi niema nędzy, że szyby wybija tylko człowiek, któremu jest dobrze.

Innego zdania jest zbliżony do BB „Przewodnik Gospodarski", który pisze w numerze z dnia 5-go listopada:

Dochodzą nas z niektórych okolic kraju zatrważające wiadomości. Oto niektóre gospodarstwa drobne w poszukiwaniu gotówki na pokrycie najuciążliwszych potrzeb gotówkowych wysprzedały się ze zboża za bezcen, do tego stopnia, że niektórzy gospodarze zmełli już resztki posiadanych zapasów na przeżycie i rozpoczynają już teraz potworny przednówek.

Zatarg sowiecko-japoński przybiera ostre formy

Ostatnie depesze donoszą, że zatargi sowiecko-japońskie uchodzą w coraz ostrzejsze stadjum. — Nad wschodniemi granicami Syberji przelatują już japońskie samoloty wywiadowcze, a z drugiej strony sowiety nie tylko się zbroją, ale wyraźnie zarysowuje się już sojusz sowiecko-amerykański przeciwko Japonji, przyczem Ameryka ma otrzymać we Władywostoku stałe oparcie dla swojej floty wojennej. W Japonji, która liczy na czynną pomoc Niemiec, nastroje wojenne wzrosły bardzo silnie, mimo to, że jak ogłasza Trocki, Japonja jest zagrożona od wewnątrz przez niebezpieczeństwo komunistycznej rewolucji.



POGRZEB PAINLEVEGO.

W bu. sobotę odbył się w Paryżu uroczysty pogrzeb wybitnego francuskiego męża stanu i uczonego Paul-Painlevego. — Na zdjęciu fragment z pogrzebu, obok karawanu kroczy m. in. słynny uczony belgijski prof. Piccard.

Olbrzymie zbrojenia Niemiec

8 fabryk holenderskich wyrabia amunicję dla Niemców

Wiadomości o nowych zbrojeniach Niemiec jakie codziennie nadchodzą do Genewy zaczynają wywierać wrażenie w kołach Ligi, ale i w opinji szwajcarskiej.

Ostatnio antwerpski dziennik „Meropole" zdemaskował 8 fabryk holenderskich, które wyrabiają amunicję dla Niemiec.

„Eclaicur de Nica" podaje dalsze dane o ukrytych w Holandji przed zawieszeniem broni niemieckich formach do fabrykowania armat 12-metrowej długości, które zostały dnia 11 października przewiezione statkiem do Düsseldorfu.

Czy Liga Narodów potrafi zdobyć się na jaki krok stanowczy? Jak na razie widać ze strony Ligi

Zwycięstwo partji robotniczej w wyborach w Anglji

Dnia 1 listopada br. odbyły się wybory do rad miejskich w Anglji, w których olbrzymie zwycięstwo odniosła Labour Party (Partja Pracy), natomiast partja konserwatystów poniosła sromotną klęskę.

Zwycięstwo Partji Pracy dowodzi, że wśród ludności pracującej dokonywują się przemiany, które przy przyszłych wyborach do parlamentu mogą doprowadzić do zmiany rządu.

Mussolini — wszechministrem

Dyktator faszystowskich Włoch Mussolini, pomimo, że piastuje w rządzie już kilka tek ministerjalnych, chciałby zostać jedynym i wszechwładnym rządzicielem kraju. Przed kilku dniami zarządził on zniesienie ministerstwa lotnictwa i ministerstwa marynarki, przyczem obydwa te działy włączył do ministerstwa wojny. Na czele nowoutworzonego ministerstwa Mussolini staje sam.

Zwolniony ze stanowiska min. lotnictwa marszałek Balbo został mianowany gubernatorem Libji (Afryka). Jak podają gazety zagraniczne, Mussolini usunął z rządu marsz. Balbo, albowiem tenże był poważnym przeciwnikiem dyktatora.

Prawa wsi przy wyborach samorządowych

Przyglądając się ulicy warszawskiej, pijanej od zwycięstwa w maju 1926 roku, zauważyć było można **radość** z powodu **„wyrzucenia chama z powrotem do wideł"**. Tak bowiem **wyrażano** się o usuniętym rządzie, któremu przewodniczył **p. Witos.**

Tę **nienawiść** do chłopa obserwujemy w dalszym ciągu po dziś dzień we **wszelkich poczynaniach** sanacji.

Przebija ona w **każdem** jej **działaniu,** nie wyłączając nawet jej prac **ustawodawczych.**

Przykładów wszystkich nie jesteśmy w stanie w ramach artykułu wyszczególnić, życie zaś przynosi nam wciąż nowe dowody wrogiego ustosunkowania się sanacji do chłopów.

W tej chwili odbywają się wybory do **samorządów miejskich,** a jeden z ostatnich Dzienników Ustaw przyniósł nam również **regulamin wyborczy do gromad wiejskich** dla niektórych województw w Polsce.

Nie będziemy omawiali ujemnych stron nowej ustawy samorządowej, zajmiemy się tylko **porównaniem praw, jakie nadano obywatelom miasta, a jakie będą obowiązywać na wsi polskiej przy wyborach samorządowych.**

Weźmy **termin** wyborów. W mieście okres przedwyborczy przy miastach poniżej 10.000 mieszkańców trwa **30 dni,** powyżej 10.000 mieszkańców nawet **40 dni.**

Dla **wsi** okres od rozpisania wyborów do dnia wyborów może trwać **6 dni.**

Taki **sześciodniowy** termin do wyborów na wsi oznaczył ostatnio **starosta łódzki,** rozpisując u siebie wybory do gromad wiejskich.

Jeżeli zestawimy to, **że w mieście,** gdzie ludzie mieszkają gęściej, **czytują codzienną prasę,** słowem mają możność łatwiejszego **informowania się i gromadzenia,** daje się okres przedwyborczy 30 wzgl. 40-dniowy, kiedy na **wsi,** gdzie **mało się czyta,** względnie czyta **gazety wychodzące raz na** tydzień — zostawia się — **6-dniowy okres przedwyborczy** — to jest to niewątpliwie postawienie **w gorszej sytuacji chłopa od mieszkańca miasta.**

Nim czytelnik na wsi przeczyta wiadomości o rozpisaniu wyborów i instrukcje wyborcze — dawno będzie **po wyborach.**

Weźmy drugi przykład.

Obywatel w **mieście** ma przy wyborach **tyle głosów, ile jest mandatów radzieckich** w jego **okręgu wyborczym.**

Na **wsi** ma prawo głosować **tylko na ¼ część radnych,** — znaczy ma o **75% mniejsze prawo od wyborcy w mieście.**

W mieście pozostawiono czas **głosowania w oznaczonych godzinach.**

Na **wsi** głosowanie odbywa się na **wspólnem zebraniu wyborczem.**

Może zajść taka okoliczność, że nieobecny na zebraniu wyborca, który musiał domu pilnować, zostanie wogóle pozbawiony prawa głosu, gdyż w tym czasie, kiedy inny członek rodziny po oddaniu głosu będzie podążał do domu go zastąpić — przewodniczący głosowanie już zamknął.

Część wyborców wiejskich zostanie wogóle pozbawiona w ten sposób głosu, gdyż nie wszyscy **od razu** mogą być **obecni na otwarciu głosowania.**

Listy kandydatów w mieście składa się na **kilka dni naprzód.**

Na **wsi** można dopiero zgłosić listy **w dzień wyborów po otwarciu głosowania i zaraz odbywają się wybory.** Nie będzie więc czasu na **zapoznanie** się z listami kandydatów.

W **mieście** głosowanie **tajne** — na **wsi** — **jawne,** a może dopiero być tajne na **żądanie $^1/_5$ obecnych** na zebraniu wyborców.

Jednem słowem, już te **kilka przykładów** wyraźnie świadczą o **gorszem traktowaniu wyborcy wiejskiego od wyborcy w mieście.**

Takie postawienie rzeczy jest **wyraźnie sprzeczne z postanowieniami Konstytucji,** która mówi o **równych prawach i równych obowiązkach obywatela** w **Państwie.**

Najgorszą rzeczą w tym wypadku jest fakt, że do tych **stałych ograniczeń praw chłopskich** przyczyniają się różni, tak zwani **działacze ludowi w B. B.** i inni **lizusy „agrarni",** którzy tak prawią o — życzliwem ustosunkowaniu się „sanacji" do chłopa.

Jeszcze raz sprawdziły się słowa biblijne — **„po czynach poznacie ich".**

„O polskie morze"

Wśród coraz częstszych głosów prasy czeskiej o morzu polskiem na uwagę zasługuje artykuł ołomunieckiego „Naszyńca" zatytułowany: „O polskie morze". Autor art. rozprawia się z argumentami niemieckimi o rzekomej niedorzeczności t. zw. korytarza, stwierdzając, że dla Polski zachował go żywioł słowiański w walce z brutalnym zalewem Niemiec na wschód. Kwestja morza polskiego podkreśla dziennik, nie jest i nie może być kwestją wyłącznie Polski. Ma ona to samo znaczenie dla Polski co i dla Czechosłowacji. Im bardziej uznamy, kończy dziennik, że polskie morze jest i naszem morzem tem lepiej będzie i dla nas i dla Polski.

Sensacyjna kradzież poczty króla rumuńskiego

Na głównej poczcie rumuńskiej w Bukareszcie dokonali nieznani sprawcy sensacyjnej kradzieży poczty kurjerskiej króla Karola, w której znajdować się miały niezwykle ważne listy i dokumenty.

Kradzież nastąpiła w chwili, w której adwokat rodziny królewskiej, Tonegaru, chciał ją nadać, wdawszy się w rozmowę z urzędnikiem pocztowym.

Worek z przesyłką zniknął w tej chwili bez śladu. Wszystkie bramy i wejścia zostały natychmiast zamknięte.

Zaalarmowana policja wszczęła energiczne poszukiwania, które dotąd pozostały jednak bez wyniku.

Lwy, tygrysy i bomby w walce farmerów amerykańskich z rządem

Strajk farmerów amerykańskich, którzy wskutek niskich cen płodów rolnych stoją w obliczu zupełnej klęski, przybiera coraz dziksze, niespotykane dotąd formy.

Strajki farmerów zapoczątkowane zostały przez farmerów emigrantów polskich zamieszkujących okolice miejscowości Kraków w stanie Minnesota.

W Desmoins w stanie Jowa, strajkujący farmerzy wypuścili ze zwierzyńca na miasto lwy, tygrysy i inne dzikie zwierzęta. Panikę w mieście powiększył wybuch kilku maszyn piekielnych. Zorganizowane na sposób wojskowy oddziały bojówek farmerów stoczyły walkę z policją, posługując się granatami z gazami łzawiącemi.

W stanie Minnesota wysadzone zostały w powietrze dwie mleczarnie, w Wisconsin strajkujący po walce z policją zdobyli dwie fabryki serów i zniszczyli je wybuchami bomb.

We wszystkich stanach rolniczych szosy obsadzone są przez bojówki farmerskie, które zatrzymują pojazdy ze środkami żywności i niszczą je, a na opornych dokonują nawet zamachów bombowych.

Niektóre gościńce zamknięte są przez barykady. Strajkujący zniszczyli tysiące kabli telefonicznych aby uniemożliwić akcję policji.

Gubernatorzy stanów Wisconsin, Minnesota, Jowa i Karolina wyjechali do Waszyngtonu i przedstawili Rooseveltowi żądanie natychmiastowego ustanowienia stałych minimalnych cen na produkty rolne, niezależne zupełnie od notowań giełdowych, w przeciwnym bowiem razie nie zdołają opanować sytuacji. Pozatem domagają się w imieniu farmerów obniżenia stopy procentowej dla kredytów rolniczych.

Roosevelt sprzeciwia się ustanawianiu ceny minimalnej, gdyż uważa, że tego rodzaju program jest nie do przeprowadzenia i odpowiednie przepisy pozostałyby tylko na papierze.

W odpowiedzi płk. Miedzińskiemu

Sejmowa mowa pułk. Miedzińskiego była tak charakterystyczną, że zajmuje się nią prawie cała prasa. — Warszawskie pismo „ABC" pisze:

Tak, to jest prawda. Można nad temi rzeczami ubolewać, albo szczycić się niemi, ale prawdą pozostanie zarówno to, że *opozycja w metodach swoich jest spokojna i ciężka,* jak i to, że większość „starych rewolucjonistów" jest w obozie rządzącym.

Cóż jednak z tego wynika?

Po pierwsze, należałoby zapytać jaki element jest *bardziej ukwalifikowany do rządzenia państwem, „spokojny" czy „rewolucyjny"?* A jeślibyśmy nawet na pytanie to odpowiedzieli, że w dzisiejszych czasach do sprawowania rządów nadają się bardziej „rewolucjoniści", to jeszcze powstaje drugie pytanie, jakiego rodzaju powinien być ten „rewolucjonizm"? Czy to ma być rewolucjonizm określonych idei, czy rewolucjonizm metod i temperamentu?

P. Miedziński chlubi się tem, że sanacja dała Polsce rzecz wielką t. zw. poczucie stabilizacji. Jakiej stabilizacji? — Jeśliby wczorajszy mówca chciał być zupełnie szczery, musiałby przyznać, że *jest to stabilizacja czysto zewnętrzna, oparta tylko na sile mechanicznej.*

W związku z tą stabilizacją nie trudno sobie przypomnieć zdanie prokuratora w procesie rzeszowskim, który twierdził, że „istnieje głęboka nienawiść ludności do policji państwowej". Nienawiść taka, jeżeli naprawdę istnieje, jest szkodliwą i należy wszystko zrobić, aby ją usunąć choćby nawet kosztem rzekomej „stabilizacji".



KOŚCIÓŁ LOTNIKÓW I AUTOMOBILISTÓW.
W Leśnej Podkowie pod Warszawą odbyło się w ub. niedzielę uroczyste poświęcenie wzniesionego z inicjatywy Automobilklubu Polski kościoła pod wezwaniem Św. Krzysztofa, opiekuna lotników i automobilistów. Poświęcenia dokonał ks. biskup Szlagowski. Kościołek utrzymany jest w stylu nowoczesnym i odznacza się oryginalnym frontonem, całkowicie szklanym. — Na zdjęciu przed kościołem ogromna ilość samochodów należących do członków automobilklubów Warszawy i innych miast, klubów sportowych etc.

Zamachy hitlerowskie w Austrji

Wiedeń. Z całej Austrji donoszą o nowych zamachach i ekscesach narodowych socjalistów. W kilku nocnych lokalach w Wiedniu narodowi socjaliści podrzucili flakony z gazem łzawiącym. W miejscowości Moedling narodowy socjalista rzucił flakon z gazem łzawiącym do lokalu, w którym odbywało się zgromadzenie Heimwehry. Sprawca zamachu został dotkliwie pobity przez zgromadzonych.

W miejscowości Voeklabruck w górnej Austrji żandarmerja, zaaresztowała 7 narodowych socjalistów za rzucanie petard i złośliwe uszkodzenie przewodów elektrycznych. W czasie rzucania takich petard pewien narodowy socjalista został ciężko raniony w nogę. Petarda urwała mu rękę.

* WESZLIŚMY w drugi miesiąc czterdziestolecia pracy „Gazety Grudziądzkiej" dla Ludu polskiego i całego Narodu.

Przygotowywaliśmy w czasach niewoli Lud polski na przyjęcie odrodzonej Polski, a od lat 15-tu krzewimy myśl państwową. A krzewimy ją tam, gdzie nikt inny krzewić jej nie zdoła, a mianowicie w **najbardziej zapadłych kątach Rzeczypospolitej, gdzie tę pracę wykonywać — nikomu się nie uśmiecha.** Bo to kosztuje — a **dzisiejsi** działacze, szczególnie sanacyjni — najchętniej przecież sięgają po owoce cudzej pracy.

„Gazeta Grudziądzka" dziś **w dziedzinie krzewienia myśli państwowej w masach ludowych wykonuje także pracę pionierską** — podobną do tej, jaką wykonywała w czasie niewoli, **gdy nosiła kaganiec oświaty narodowej, uświadomienia narodowego do chat, gdy w ten sposób usiłowała ratować Ziemie Zachodnie dla przyszłej, przez nią zapowiedzianej, mającej zmartwychwstać Polski! I ją uratowała, co nawet jej wrogowie przyznają!** Za to była prześladowana, tępiona, niszczona **przez Prusactwo** —. To była rzecz zrozumiała, bo to był **najeźdźca.**

— — — — — — —

Dziś praca pionierska „Gazety Grudziądzkiej" w dziedzinie krzewienia myśli państwowej odbywa się **w niesłychanie trudnych** warunkach. Sanacja przeszkadza bowiem, gdzie może i dąży zupełnie jawnie do tego, by „Gazetę Grudziądzką" **właśnie w jej roku jubileuszowym — zniszczyć.** Pozakładano przecież w tym celu całą furę nowych gazet sanacyjnych — wszystkie z przymiotnikiem „ludowy" dla oszukania Ludu.

Pozatem są widoczne inne niszczycielskie sposoby, które mają „Gazetę Grudziądzką" zmarnować.

Wierzymy jednakże, że „Gazeta Grudziądzka" przetrwa wszystko to jak przetrwała piekło — — pruskie.

Wierzymy w to, że Lud polski tem bardziej się do niej garnąć będzie i jej zniszczyć nie da.

Widzimy przecież **już znaki tej woli Ludowej, choć coprawda jeszcze — słabe.**

Przybyło coprawda już trochę **abonentów** do 1-go listopada, coś trochę ponad 1000. Jest to bardzo niewiele wobec tego, **co powinno być.**

Ale w październiku było jeszcze sporo roboty w polu.

To też **teraz w listopadzie** prosimy wszystkich naszych abonentów **o wielką robotę agitacyjną** — aby **przyrost abonentów** na grudzień **był znaczny,** żeby się **sanatorzy przekonali,** że Lud polski „Gazecie" swej upaść **nie** pozwoli.

Chłopi z powiatu stopnickiego przed sądem

W związku z wypadkami w Piasku Wielkim, powiatu stopnickiego, rozpoczął się szereg procesów chłopskich. Procesy takie odbyły się już: w **Busku i Szydłowie** w dniu 19 października. Oskarżonych było czterech: Grosicki, Tometczak, Okrzeł i Kosała, których bronił adwokat Kuryłowicz z Pińczowa.

W tym samym dniu odbył się proces w Stopnicy pp. Słoty i innych, których bronił aplikant adw. poseł Nosek. Sprawy te zostały odroczone. Odroczona została również sprawa p. Szczepanika ze Świniar.

W dniu 24 i 25 października odbyły się sprawy sądowe w Stopnicy i Szydłowie.

W Stopnicy było 5 oskarżonych: Olszowy Piotr, Plisowski, Rusiecki, Pawlina i Łukasik. Oskarżonych bronili adwokaci Wiesław Malinowski z Warszawy i Kuryłowicz z Pińczowa.

W Szydłowie 25 października pp. Orkisza i Drozdowskiego bronił adwokat Wiesław Malinowski z Warszawy.

Sprawa, odbywająca się w Stopnicy, została odroczona. Sąd zmienił tylko środek zapobiegawczy z więzienia na dozór policyjny w stosunku do oskarżonych Rusieckiego, Pawlina i Łukasika.

Na rozprawie w Szydłowie został uniewinniony p. Drozdowski, zaś Orkisz został skazany na 2 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego tak, że już w początkach listopada opuści więzienie w Pińczowie.

W końcu listopada rozpocznie się sprawa 10 oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Kielcach. Wszyscy oskarżeni od 4 września przebywają w więzieniu w Kielcach. Oskarżonych bronić będą adwokaci: poseł Jan Krysa, poseł Bolesław Babski, mec. Wiesław Malinowski i pos. Jan Nosek z Warszawy oraz mec. Kuryłowicz z Pińczowa. Sprawa potrwa kilka dni.

Prócz spraw, związanych z wypadkami w Piasku Wielkim, odbywają się liczne procesy przed Sądem Okręgowym w Kielcach z odwołań od ukarania starosty za różne zebrania.

Odbył się niedawno taki proces w Kielcach 25 chłopów z pow. stopnickiego, którzy zostali ukarani przez starostę stopnickiego za wywieszenie czarnych chorągiewek w czasie procesu brzeskiego od 300 do 500 zł grzywny i po 2 tygodnie aresztu. Oskarżonych bronili adwokaci poseł Jan Krysa i poseł Bolesław Babski. Sąd zmniejszył grzywny do 50 złotych.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 10-go listopada 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—20,50	17,75—18,25	18.50—19.00	17,75—18.25
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14.50—14.75	14,50—14,75
Jęczmień	14,25—14,75	13,25—13,50	11,75—12,00	13,25—13.50
Jęczmień brow.	15.50—16.00	15,25—16.00	—,— —,—	15.00—16.00
Owies	13,00—13,75	13.00—13,25	12.00—12,50	13,25—13.50
Mąka pszen. 65%	32,00—36.00	29.00—31,00	30,50—31.50	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	24.00—25 00	20.75—21.00	20.00—20.50	21.00—22.00
Otręby pszenne	9,50—10,00	9,25— 9,75	7.75— 8,00	9.00— 9.50
Otręby żytnie	9,00— 9.50	9.75—10 25	7,50— 7 75	9 50—10 00
Rzepak	39,00—41.00	39,00—40,00	34,00—35,00	31.00—33.00
Groch polny	22,00—24.00	—,— —,—	—,— —,—	17.00—19.00
Kuchy rzepak.	14,25—14.75	15.00—15,50	—,— —,—	—,— —,—
Kuchy lniane	17,75—18,25	18.00—19.00	—,— —,—	19,00—20.00
Ziemniaki jad.	3,20— 3,50	2,45— 2,70	—,— —,—	2,50— 3,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,25— 1,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	.— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,75— 6.00	3.00— 4.00	4,00— 4,50
Siano prasowane	.— —,—	6,25— 6,75	4.00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:
Berlin 30.50; Praga 22,90; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,15
Wartość dolara: 5,70. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Nowe ustawy uposażeniowe

Z dniem 1 lutego 1934 r. wejdą w życie nowoogłoszone ustawy o zaopatrzeniu urzędników państwowych, wojska, sędziów i prokuratorów, funkcjonarjuszów Policji Państwowej, Straży Granicznej, oraz pracowników związków samorządowych.

Ustawa uposażeniowa dla urzędników państwowych przewiduje utworzenie 12-tu kategoryj urzędniczych, zamiast dotychczasowych 16-tu.

Zasadniczą cechą ustaw uposażeniowych jest to, że kategorjom funkcjonarjuszy niższych grup stawki uposażenia zniżono, zaś kategorjom wyższym znacznie podwyższono.

Generał Sikorski wyjeżdża do Paryża

na zaproszenie Weyganda

Dowiadujemy się, że gen. Sikorski przebywający, jak wiadomo w Warszawie, otrzymał osobiste zaproszenie do marszałka Francji Weyganda do przyjazdu do Paryża. W związku z tem gen. Sikorski wyjeżdża z Polski do Francji w dniu 9-go listopada.

W Paryżu gen. Sikorski będzie pracował nad wykończeniem swojej nowej książki na temat przyszłej wojny.

Wiadomość o zaproszeniu gen. Sikorskiego przez marsz. Weyganda wywarła w kołach politycznych silne wrażenie.

Dążenie Jana III do przywrócenia Prus Książęcych do Polski

Nie przebrzmiały jeszcze echa uroczystości, które cały naród polski urządzał dla uczczenia pamiętnej bitwy pod Wiedniem, która lat temu 250 szeroko rozniosła sławę imienia polskiego po całej Europie. To wielkie dzieło bohaterskiego króla zasłoniło jednak inne jego czyny, które wprawdzie nie były tak głośne, nie uwieńczyły się tak wspaniałym sukcesem, jak walki na wzgórzach Kahlenbergu, ale w rozwoju działań politycznych doniosłe miały znaczenie. Dlatego w roku poświęconym odsieczy wiedeńskiej godzi się je przypomnieć, tembardziej, że dotyczą one często zaniedbanej w naszych dziejach historji Prus Wschodnich.

Była to sprawa, na której, od początku jej pojawienia się, jakiś dziwny fatalizm zaciężył, utrudniając jej należyte, korzystne dla Rzeczypospolitej rozkwitanie.

Nie zdołali usunąć nieopatrznie do ziem polskich sprowadzonych Krzyżaków Piastowie. Ostatni przedstawiciel tego rodu, Kazimierz Wielki, przekazał tę sprawę następcom na tronie polskim. Jagiellonowie, zapatrzeni przedewszystkiem na sprawy wschodnie, nie zaniedbywali jednak nigdy usiłowań wyparcia Zakonu z swych posiadłości. Grunwald okrył chwałą rycerstwo polskie, lecz sprawy krzyżackiej nie usunął. Większe znaczenie dla Polski miała wojna trzynastoletnia za Kazimierza Jagiellończyka, uwieńczona pokojem toruńskim w roku 1466, przywracającym do Polski Prusy Zachodnie. — Prusy Wschodnie z Królewcem pozostawały w rękach Zakonu. Było to rozwiązanie połowiczne. Jednak traktat toruński, oddając w posiadanie chwilowe Prusy Wschodnie Zakonowi, bardzo silnie uwydatnił, że prawa zwierchnicza prawa istotnego władcy i pana Prus Wschodnich, należą do króla polskiego. Słowa dokumentu z roku 1466 wyraźnie zaznaczyły, że król polski ziemie i włości, leżące w Prusach Wschodnich, do królestwa polskiego „przyłącza, jednoczy z niem i wciela je" do państwa swego. A już w poprzednim traktacie z roku 1454 bardzo dobitnie sformułowano, że Prusy Wschodnie i Korona tworzą „jedno niepodzielne ciało, jeden lud, jeden naród, złączone z sobą przyjaźnią, przymierzem i jednością". Zakon stawał się lennem państwa polskiego, do którego, jako istotnego władcy, należały wszystkie prawa suwerenne. — Ten sam warunek utrzymał się również i w roku 1525, gdy Zygmunt I przyjmował hołd pruski od księcia Albrechta.

Dalszy tragiczny splot wydarzeń dziejowych nie pozwolił jednak Polsce na zwiększenie swych prerogatyw w Prusach Książęcych, na przyłączenie ich do państwa polskiego. Dążenie jednak do tego celu, pomimo niepowodzeń, głęboko tkwiło w świadomości króliw i polityków polskich. Usiłowania przyłączenia Prus Książęcych do Polski niemal nieprzerwaniae przesuwają się przez cały ciąg dziejów naszych. Szczególnie wyraźnie występują one za panowania Jana Sobieskiego, gdy ogólna sytuacja polityczna w Europie zachodniej i powikłania w Prusach Wschodnich najlepsze zdawały się rokować nadzieje.

Ludwik XIV prowadził wojnę z Holandją, Austrją, Hiszpanją i Brandenburgją. Szwecja wypowiedziała wojnę kurfirstowi Fryderykowi Wilhelmowi, do którego należały Prusy Wschodnie.

W tych warunkach Francji i Szwecji zależało bardzo na tem, aby do tej kampanji wciągnąć także Polskę, któraby uczyniła dywersję w Prusach Wschodnich i w ten sposób sparaliżowała działalność Prus na innych terenach walki. Taka propozycja była dla Polski bardzo ponętna. Stosunki między Prusami a Rzeczpospolitą nie układały się bynajmniej pokojowo. — Fryderyk Wilhelm podczas bezkrólewia po abdykacji Jana Kaizmierza

(Ciąg dalszy na str. 4-ej.)

Co mówi ustawa o ochronie wyborów

Art. 118. Kto wbrew prawu wpływa na wynik głosowania w sprawach publicznych, odbywającego się na podstawie Konstytucji lub innej ustawy, a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych;

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących;

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania;

d) składa głos, nie będąc do tego upoważniony;

e) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 119. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia poprzedzającego głosowanie, albo

b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, albo

c) głosowaniu lub obliczaniu głosów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 120. Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 121. Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 122. Kto, będąc uprawniony do głosowania, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby za głosowanie w sposób umówiony lub powstrzym…nie się od głosowania, albo takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 123. Kto przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania, albo takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 124. Kto wbrew przepisom o tajności głosowania zapoznaje się z treścią cudzego głosu, podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

Powyższe przepisy odnoszą się do wszelkich wyborów publicznych, a więc nie tylko do Sejmu i Senatu, ale także i aktualnych obecnie wyborów samorządowych.

110 kapłanów katolickich w Sowietach

Z opowiadań księży, którzy powrócili w ostatnich dniach z więzień sowieckich, wynika, że obecnie na terenie Rosji znajduje się 110 kapłanów katolickich. Wszyscy oni są w niezwykle opłakanych warunkach życiowych, nie mówiąc już o katuszach moralnych, na które są wystawieni ze strony G. P. U. W Kownie z inicjatywy ks. arcybiskupa Skwireckiego powstała myśl zwrócenia się do międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc dla kapłanów na terenie Rosji, jak również uproszenia rządu litewskiego o interwencję na drodze dyplomatycznej w celu zwolnienia uwięzionych księży.

Wielki proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa

We wtorek w sądzie okręgowym w Grodnie rozpoczął się wielki proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa. —a ławie oskarzonych zasiadł były naczelnik urzędu skarbowego Leon Łuba, dalej jego zastępca Eljasz Kroczkiewicz, buchalter Władysław Molendo oraz kupcy Mojżesz Chałef, Izaak Hirsz, Geszel Joel oraz Chaim Kamieński. Nadużycia popełniane były w okresie urzędowania Łuby w latach 1923 do 1928 r. Według aktu oskarżenia nadużycia sięgają setek tysięcy złotych. Nadużycia te polegały głównie na zwalnianiu wymiaru podatkowego. Z manipulacyj tych oskarżony Łuba wraz ze swoimi wspólnikami ciągnął duże zyski. Rozprawa potrwa przypuszczalnie 4 tygodnie.

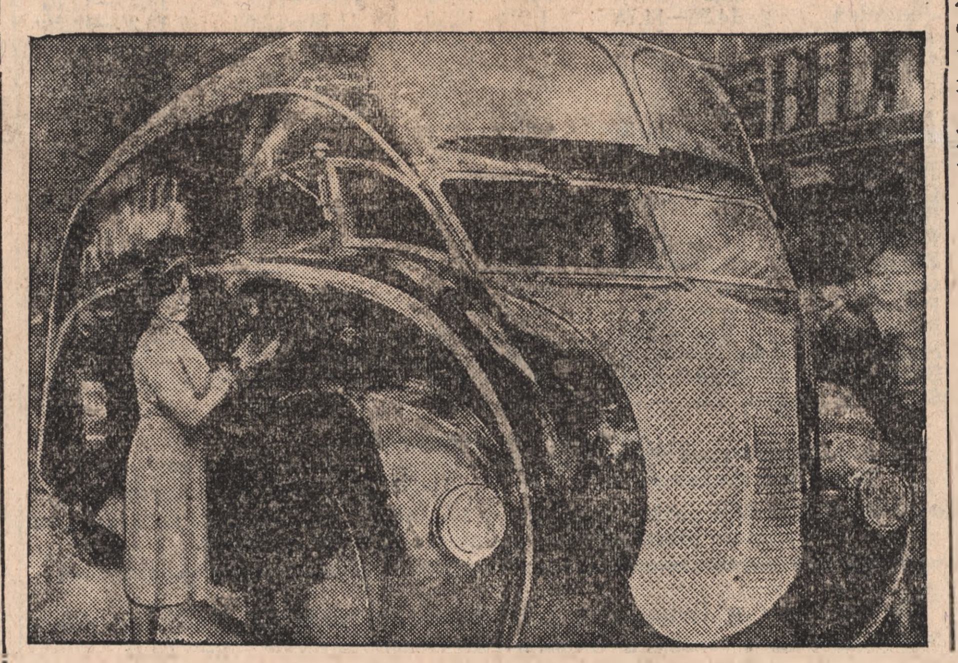
Przebudziwszy się w trumnie, postradał zmysły

Włoski uczony prof. C. Grancini opowiada w lekarskiem czasopiśmie włoskiem o wstrząsającym wypadku, który zdarzył się niedawno w miejscowości Cazena we Włoszech.

Pewien chłop nazwiskiem Carlo Foccha nabawił się zatrucia krwi, które spowodowało tak silny paraliż, że lekarz gminny stwierdził śmierć i zezwolił na pochowanie rzekomego nieboszczyka. Gdy już spuszczano trumnę do grobu, obecni usłyszeli naraz jakieś dziwne odgłosy, dochodzące z trumny.

Wyciągnięto i otworzono trumnę; stwierdzono, że o mało co a pochowano by żywego człowieka Carl Foccha w ostatnim momencie zbudził się z letargu, w którym trwał od trzech dni.

Kilka chwil, które przeszły od chwili jego przebudzenia się do cudownego niemal ocalenia, wystarczyło, aby człowiek ten postradał zmysły. Prof. Granci nie żywi nadziei, aby chory mógł powrócić do zdrowia.



AUTO CIĘŻAROWE NAJNOWSZEJ KONSTRUKCJI.
Ostatni model auta ciężarowego, wyprodukowany przez jedną z angielskich fabryk samochodowych. Olbrzymi wóz odznacza się zupełnie nową linją.

— **Słownik podręczny francusko-polski Prof. P. Kaliny.** Stronic VIII+664. Słownik francusko-polski jest dla każdego kulturalnego człowieka przedmiotem niemal pierwszej potrzeby. — Trudno wyobrazić sobie czytanie książek lub pism francuskich bez pomocy słownika. Z wyjątkowem więc zadowoleniem powitać należy ukazanie się słownika podręcznego francusko-polskiego prof. Kaliny, który wypełni w tej dziedzinie poważną lukę, albowiem wszystkie dotychczasowe słowniczki francusko-polskie oddawna nie odpowiadają wymogom nowoczesnego życia. Wiadomo przecież, że słownictwo wzbogaciło się podczas i po wojnie światowej o tysiące nowych wyrazów technicznych, politycznych, wojskowych, lotniczych, sportowych itd., które wtargnęły potężną falą do literatury i mowy potocznej. Autor, znany z obszernego słownika francusko-polskiego i polsko-francuskiego, wydanego przed paru laty, zadaniu swemu w zupełności sprostał. Bogactwo znaczeń z uwzględnieniem wszystkich niemal dziedzin nauki, sumienne opracowanie terminologiczne z zastosowaniem wymagań codziennego życia, wszystko to zaś poparte bogatym doborem przykładów, — oto walory słownika. Z równą dokładnością uwzględniono terminy wojskowe, rolnicze, żeglarskie — ze znawstwem gruntownem zamieszczono terminy handlowe, bankowe, przemysłowe, techniczne, prawnicze, ba nawet wyrazy gwarowe (argot) oraz pojęcia naukowe. I tu leży może największa zasługa autora. Praktycznym układem i doskonałością opracowania przewyższa słownik Kaliny dotychczasowe słowniki francusko-polskie u nas znane, wydawane w kraju i zagranicą. Na końcu słownika znajduje się gramatyka języka francuskiego, oraz rozmówki francusko-polskie, niezbędne w podróży. Papier dobry, druk i jego technika bez zarzutu. Oprawa wyjątkowo solidna. Wszystko wykonane w kraju, co jest wielką zasługą wydawcy.

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej.)

(1668) gwałtownie najechał na Drahim, należący do Polski. W dwa lata później poseł pruski, Brandt, podstępnie zwabiwszy do swego mieszkania w Warszawie przywódcę opozicjonistów pruskich, Chrystjana Kalksteina, w kajdanach odesłał go do Królewca, gdziew dwa lata później został ścięty. Panujący w Polsce król Michał Wiśniowiecki nie zdobył się na żaden silniejszy odruch protestu. Inaczej ułożyły się stosunki, gdy rząd objął Jan Sobieski, którego łączyły węzły przyjaźni z Francją, a który do Fryderyka Wilhelma nie czuł sympatji. Jan III oddawna, jeszcze przed objęciem tronu polskiego, zajmował się kwestją pruską. Na kilka lat przed elekcją skupował dobra i starostwa w Prusach dla siebie i swoich przyjaciół, by w ten sposób przeciwdziałać wpływom pruskim. Głośno wypowiedziałał swe oburzenie z powodu gwałtu, dokonanego na Kalksteinie, dążył wprost do tego, aby w sojuszu z Francją, rozwiązać wlokącą się od wieków sprawę Prus Prus Wschodnich, przywrócić istotną władzę królów polskich nad temi ziemiami i wcielić je do Polski. Okoliczności sprzyjały tej akcji. Fryderyk Wilhelm, dążąc do zdobycia pieniędzy, potrzebnych na prowadzenie wojny z Francją, wpadł w ostry zatarg ze stanami pruskiemi, które oczekiwały pomocy od Polski. W tych warunkach, zdawałoby się, że Prusy istotnie zostaną do Polski przyłączone.

Z tych okoliczności skorzystał poseł francuski w Warszawie w roku 1674, Janson, który gorąco namawiał Jana Sobieskiego do uderzenia na Prusy Wschodnie. Za tę akcję poseł francuski obiecywał posiłki, pieniężne od Ludwika XIV w wysokości 200 tysięcy talarów rocznie, tak długo, póki będzie trwała wojna w Prusach. Rokowania w tej sprawie utrudniały jednak dwie przeszkody. Po pierwsze opozycja ze strony niektórych panów polskich, którzy nie zdając sobie sprawy z doniosłości kwestji Prus Wschodnich, zamiast popierać Sobieskiego i jego projekty, wchodzili w rokowania z elektorem brandenburskim. Ważniejszą jednak przeszkodą była wojna z Turcją, która, zadawszy tyle klęsk Polsce, niepokoiła ją krwawemi najazdami. Dlatego też Francja, dążąc do przyspieszenia wojny Polski z Prusami, starała się pojednać Rzeczpospolitą z Turcją. W Jaworowie dnie 11-go czerwca 1675 roku został podpisany układ pomiędzy Polską a Francją. — Traktat ten wskazywał wyraźnie zgodność polityki obydwu państw. Polska w myśl tego sojuszu miała wypowiedzieć wojnę Prusom i dążyć do odzyskania dla siebie Prus Książęcych. Aby umożliwić tę akcję, Francja obiecywała pośrednictwo w zawarciu pokoju pomiędzy Polską a Turcją. — Istotnie przy współudziale posła francuskiego zawarła Polska w Żórawnie traktak z Portą.

Dalszy jednakże splot wypadków, początki i zmiana polityki Francji wobec Prus, udaremniły wojnę z Prusami. Kwestja Prus Wschodnich znowu nie została rozwiązana, a dalszy przebieg wypadków wzmacniał potęgę Hohenzollernów w Brandenburgji i dawnych hołdowników Polski na tron królewski wyniósł.

Akcja więc Sobieskiego przywrócenia do Polski Prus Wschodnich nie powiodła się. Rzeczpospolita Polska przez cały ciąg dziejów musiała toczyć walki na dwa fronty. Ze wschodu zagrażała Europie nawała turecka. Sobieski, idąc za głosem narodu, podążył pod Wiedeń. Kwestja pruska została poniechana. Jecz zabiegi o przyłączenie Prus Wschodnich do Polski przez Sobieskiego są świadectwem tego, jak nawet w XVII wieku jeszcze głęboko tkwiła świadomość zwierzchnictwa Korony nad Prusami Wschodniemi. I dlatego o tych zabiegach Sobieskiego staraliśmy się przypomnieć w rocznicę triumfu oręża polskiego pod Wiedniem.

*** NIECH SIĘ POSPIESZĄ CI,** którzy jeszcze nie zapłacili abonamentu, jeżeli chcą otrzymać **III-ci tomik „Adwokata i Doradcy".**

Z Wileńszczyzny

Od szeregu miesięcy sanacja na terenie Wileńszczyzny prowadziła usilną agitację wśród młodzieży wiejskiej, celem wciągnięcia jej do organizacyj strzeleckich. Do pracy tej zostali użyci przeważnie nauczyciele szkół powszechnych. Jednak zabiegi sanacyjnych nauczycieli spełzły na niczem. Tam, gdzie udało im się zawiązać organizację strzelecką, młodzież, z chwilą kiedy przekonała się o kierunku tej organizacji — masowo z niej występowała. Pozostali tylko „komendanci", którym sanacja płaci po 18 zł miesięcznie.

Ponieważ organizacja strzelecka nie miała powodzenia, ostatnio na terenie powiatu wileńsko-trockiego i innych zaczęto organizować „Krakusów". — Wstępującemu do tej organizacji dają ubrania, a ponieważ młodzież wiejska jest dzisiaj obdarta, więc do tej organizacji idą ci, którym chodzi o ubranie.

Zjazdy i zgromadzenia

STRONNICTWA LUDOWEGO.

WOJEWÓDZKI ZJAZD STRON. LUD. W ŁODZI.

Dnia 26 listopada odbędzie się w Łodzi statutowy Zjazd Wojewódzki S. L., który dokona wyboru Zarządu Wojewódzkiego. Początek obrad o godz. 11 przed poł., o miejscu obrad należy dowiadywać się w Sekretarjacie S. L.

Grójec. — 16 listopada odbędzie się w lokalu Sekretarjatu Stron. Lud. przy ul. Piłsudskiego 10 o godz. 12 w południe Zjazd Zarządów Kół Stron. Lud.

Iłża. — 12 listopada w Sekretarjacie Stron. Lud. w Iłży odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. Stron. Lud. Obecność konieczna, osobnych zawiadomień nie będzie.

— 19 listopada w Sekretarjacie Str. Lud. w Iłży o godz. 12-tej w południe odbędzie się konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu iłżeckiego z udziałem posłów ludowych i prezesa Z. P. A. Stawiarskiego.

Skierniewice. — 16 listopada odbędzie się Zjazd statutowy Stron. Lud. oraz kurs samorządowy.

Rawa Mazowiecka. — 12 listopada odbędzie się w Rawie przy ul. Kościuszki Zjazd Powiatowy Str. Lud. z udziałem posła Krysy.

Przasnysz. — Zapowiedziana na dzień 5 listopada konferencja gospodarcza w Przasnyszu odbędzie się w dniu 19 listopada.

KURSY POLITYCZNO-SAMORZĄDOWE.

Baczność Łęczyckie! — Dnia 16 listopada, w czwartek, odbędzie się w Ciążkowie, gm. Poddębice, jednodniowy kurs samorządowo-społeczny w lokalu Straży Ogniowej dla członków Stronnictwa Ludowego i członków Młodzieży „Wici". Na kurs przybędą: poseł Langier i mec. Wilanowski. Początek o godz. 12-tej w południe.

Kalisz. — 15 listopada w Kościelcu odbędzie się kurs spółdzielczo-polityczny i samorządowy z udziałem sen. Januszewskiego i posłów Brodackiego i Wyrzykowskiego.

Gostynin. — 12 listopada w Gostyninie w domu p. Czapskiego o godz. 11 rano odbędzie się kurs samorządowy z udziałem posłów. Słuchacze winni mieć przy sobie legitymacje.

Radzymin. — 12 listopada w Myszadłach odbędzie się kurs samorządowy z udziałem posłów.

Wiadomości bieżące

Sobota, 11 listopada 1933 r.
Sobota: Marcina bisk. Wsch. sł. 6,49, zach. 3,51. Wsch. księż. 0,00; z. 13,44.
Niedziela: 5 braci Polaków. W.sł.6.51; zach. 3.49. Wsch. księż. 0,23; z. 13,56
Poniedziałek: StanisławaKostki.W.sł. 6,52; z. 3,48. Wsch. księż. 1,39; z.14,07.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".**

Województwa centralne.

SAMOBÓJSTWO CHŁOPCA NIEWINNIE POSĄDZONEGO.

W fabryce swetrów Landaua w Łodzi wydarzył się tragiczny wypadek. Zatrudniony tam 15-letni Goldberg przyniósł z warsztatu do składu paczkę swetrów.

Właścicielka przeliczywszy swetry, stwierdziła brak dwu, czego chłopiec nie umiał wytłumaczyć. Przypuszczając, że chłopak swetry ukradł, właścicielka pobiła go przy pomocy innych pracowników, poczem zamknęła w pustym pokoju, zapowiadając dalszą chłostę.

Gdy wszyscy wyszli z pokoju, zrozpaczony chłopiec otworzył okno i wyskoczył z drugiego piętra na bruk. Z połamanemi nogami i rękami odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Z KRONIKI NĘDZY I GŁODU.

W Warszawie podniesiono na ulicy wycieńczonego z głodu 11-letniego Bolesława Hechtmana, który ostatnio mieszkał z matką-wdową w przytułku. Ponieważ matka od kilku dni się nie pokazała, bezradny chłopiec wałęsał się po ulicach i wreszcie padł zemdlony z głodu. Odstawiono go do schroniska miejskiego.

W bramie pewnego domu przy ul. Grzybowskiej w Warszawie znaleziono 2-letnie dziecko z karteczką, że matka zmuszona jest pozbyć się dziecka z z nędzy. Chłopca umieszczono w schronisku.

W Otwocku koło Warszawy znaleziono w szalecie wiszące zwłoki 51-letniej Chai Bajli Sztern. Jak ustaliło dochodzenie, przeprowadzone przez policję, przyczyną samobójstwa była nędza. Szternowa była niegdyś osobą bardzo zamożną i właścicielką kilku domów w Warszawie.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY.

Władze policyjne zorganizowały na terenie pow. puławskiego wielką obławę na groźnego bandytę Zygmunta Sarankiewicza. We wsi Zawada gm. Wadolnica w zagrodzie Łękoczego, bandyta został osaczony i ujęty. Jak się okazało, u Łękoczego urządzona była kryjówka bandyty, tam też przechowywano broń i zrabowane łupy. Razem z Sarankiewiczem aresztowano Łękoczego i niejakiego Bolesława Kruka. — Wszystkich przekazano władzom sądowym.

Małopolska.

OKROPNY WYPADEK WIEŚNIAKA NA SZOSIE.

Na gościńcu między Żółkwią a Saposzynem wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy, którego ofiarą padł gospodarz Kochan. Właściciel dóbr Stanisław Zakrzewski, jadąc w kierunku Żółkwi, najechał na idącego środkiem szosy 55-letniego Mikołaja Kochana z Saposzyna, którego koła samochodu wlokły na przestrzeni 40 m. Z pod kół wydobyto zmasakrowane zwłoki wieśniaka. Przeciwko Zakrzewskiemu wszczęto dochodzenia.

Z ZEMSTY OBERŻNĘŁA NARZECZONEMU NOS.

38-letnia Itta Lieberman, mieszkanka Drohobycza, odcięła swojemu narzeczonemu, 46-letniemu Mozesowi Ehrlichowi, kawałek nosa nożem, gdy przekonała się, że po kilkoletniem narzeczeństwie nie ma jednak zamiaru z nią się żenić. Policja wdrożyła dochodzenia.

FURMANKA Z FURMANEM POD KOŁAMI POCIĄGU.

Miasteczko Bobowa w pow. tarnowskim zostało wstrząśnięte straszną katastrofą, która pociągnęła za sobą jedno życie ludzkie. Katastrofa wydarzyła się wieczorem, gdy przez tor zdążały dwie furmanki z ziemniakami. Tuż przed Bobową obie furmanki wjechały na tor, który w tem miejscu ma silny zakręt.

Rampa nie była zamknięta. W tej chwili nadjechał pociąg osobowy i jedna furmanka zdołała tor przejechać, druga zaś została zdruzgotaną. Powożący zginął, jeden koń został zabity, drugi doznał złamania nogi.

Przybyła na miejsce komisja stwierdziła, że zabitym jest Jan Korzeniowski, syn Michała z Siemiechowa pod Tarnowem.

Zaparcie. Doświadczenia, przeprowadzone w klinikach dla chorób wewnętrznych, wykazują, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" jest znakomitym środkiem przeczyszczającym, przynoszącym wielką ulgę.

Notowania giełdowe

Bydło i mięso

z dnia 8-go listopada 1933 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	70— 75	68— 72
Woły mięsiste	65— 70	60— 64
Stadniki wytucz.	—	62— 68
Stadniki mięsiste	—	54— 58
Stadniki mierne	—	40— 44
Krowy wytucz	—	66— 2
Krowy mięsiste	55—60	60— 64
Krowy mierne	—	42— 48
Jałówki wytucz.	—	68— 72
Cielęta mięsiste	80— 85	58— 64
Swinie:		
ponad 150 k g.	125 —135	—
130—150 kg.	115—125	98—100
110—130 kg.	100—110	92— 96
80—100 kg.	95—115	86— 90

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	28,05
100 franków francuskich	zł	34,90
100 franków szwajcarsk.	zł	172,60
100 belgów belgijskich	zł	124,25
100 koron czeskich	zł	26,40
100 guldenów gdańskich	zł	173,25
100 marek niemieckich	zł	212,65

Odpowiedzi Redakcji.

= **Sawa Wacław, Tończa.** Prenumeratę opłacił Pan do 1. 9. br.

= **Kocaj Antoni, Dydnia.** Gazetę ma Pan opłaconą do 1. 9. 1933 r.

= **Fabjański Leon, Mrozy.** Abonament gazety opłacił Pan do 1. 1. 1934 r.

NOWY TRICK OSZUSTÓW.

Do mieszkańca gminy Szybalin w pow. brzeżańskim Jana Solara zgłosił się w piątek jakiś osobnik, wzbudzający swym wyglądem zaufanie i tajemniczo oświadczył, że we Lwowie w aresztach miejskich przebywa jego brat, jeniec rosyjski, świeżo przybyły do Polski z Syberji drogą nielegalną, który błaga brata, ażeby go wykupił z aresztu i stwierdził jego identyczność. Na pytanie, jakiej kwoty trzeba na wykupienie, odpowiedział nieznajomy, że 150 zł. Solar uradowany powrotem brata, wziął pieniądze i wraz z oszustem pojechał w nocy do Lwowa.

Tu w okolicach ratusza odegrana została bezecna komedja. Oszust zmiarkowawszy, że Solar zaczyna coś podejrzewać, zrezygnował z otrzymania całej gotówki, potrzebnej rzekomo na wykupienie i powiedział, że potrzebuje jedynie 5 dolarów na pozyskanie dla sprawy referenta. — Wziąwszy 5 dolarów, kazał Solarowi czekać w bramie kamienicy i udał się do magistratu. Po dwugodzinnem bezowocnem oczekiwaniu, Solar zwrócił się o pomoc do policji.

Kresy Wschodnie.

PRZECIĘŁA SOBIE RĘCE, BY ZATRZYMAĆ MĘŻA W DOMU.

Niecodzienny wypadek symulacji zanotowany został w Wilnie. Pewna pani, mieszkająca w kilkupokojowem mieszkaniu w śródmieściu, przecięła sobie ręce i wbiegłszy do komisarjatu policyjnego oświadczyła, że do mieszkania jej wtargnęli bandyci, obrabowali i ręce jej pocięli. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zaszedł tu wypadek symulacji. Wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się owa pani do symulacji i oświadczyła, że kroku tego dokonała w celu zmuszenia swego męża, ażeby przesiadywał wieczorami w domu.

Zniszczenie od wylewu Sanu

Jak to już pisaliśmy, wskutek ciągłych opadów atmosferycznych wody w Sanie podniosły się znacznie i wystąpiły z brzegów.

W Krównikach pod Przemyślem wzburzone fale Sanu zerwały most. Również zerwany został most na rzece Wyrwie, dopływie Dniestru, w Nowem Mieście. Na całej przestrzeni Sanu zalane zostały okoliczne pola. Szczególnie znaczne szkody wyrządził wylew w Babicach pow. Przemyśl.

Procesy szpiegowskie w stolicy

Przed sądami stołecznemi odbyło lub odbywa się cała serja procesów szpiegowskich.

I tak: Sąd wojskowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę żołnierza Dreitera, oskarżonego o sprzedanie państwu ościennemu dokumentów wojskowych. Skazano go na 14 lat więzienia.

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się wielki proces o szpiegostwo, zwany „Procesem Stelli Filarówny", właścicielki kilku domów.

Obok Filarówny występuje w tym procesie w charakterze oskarżonego również i Zdzisław Majewski, rodzony brat znanej tancerki warszawskiej. Majewska była skazana przez sąd na dożywotnie ciężkie więzienie za uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Równocześnie z nią byli skazani na śmierć major Demkowski i Guralowski.

„Proces Filarówny" toczy się przy drzwiach zamkniętych.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 30. 10. do 5-go listopada 1933 r. wg. obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	Pszen.	Żyto	Jęcz.	Owies
Warszawa	21.37	14.50	15.75	13.93
Gdańsk	20.88	15.75	18.00	—
Poznań	18.90	14.67	16.12	13.60
Bydgoszcz	19.20	14.50	15.50	13.94
Łódź	21.75	13.62	15.75	13.75
Lublin	20.37	14.37	15.25	12.50
Równe Woł.	18.71	13.25	14.75	11.00
Wilno	20.81	15.60	—	15.06
Katowice	23.04	16.00	19.50	14.50
Karków	21.77	15.00	—	12.62
Lwów	19.37	14.93	—	13.57

Giełdy zagraniczne:

Berlin	40.22	32.59	40.45	31.67
Hamburg	16.23	10.00	9.10	10.62
Praga	36.11	23.76	25.02	18.09
Brno Mor.	34.06	21.59	21.12	15.97
Wiedeń	34.72	20.09	—	18.94

Kradzież obrazów muzealnych

Pościg za złodziejami po całej Europie

Przed kilku dniami dokonano, jak już donieśliśmy, wielkiej kradzieży obrazów w Muzeum hr. Krasińskich w Warszawie. Sprawa ta wchodzi obecnie w coraz to bardziej sensacyjną fazę.

W tej chwili bowiem tropi się dwóch osobników, których wygląd i nazwiska są już policji znane. Obaj osobnicy zamieszkiwali od 2 tygodni w jednym z pierwszorzędnych hoteli warszawskich i zniknęli w dniu popełnienia kradzieży. Służba Muzeum widziała tych osobników, którzy kilkakrotnie zwiedzali galerję obrazów. Mówili oni po francusku i po angielsku. Dwóch tych osobników tropi już dawno i bezskutecznie policja francuska i angielska, gdyż, jak się okazuje, popełnili oni również sensacyjne kradzieże obrazów zagranicą.

Schwytanie złodziei przyczyni się do zdemaskowania uczestników niebywałej afery, ponieważ dotychczas jeszcze niewiadomo, dla kogo były ostatnio dokonane te sensacyjne kradzieże muzealne. W każdym razie wchodzi w grę większa organizacja, a to z tego względu, że przedsięwzięcia złodziejskie połączone były z wielkiemi kosztami, które były finansowane przez kogoś, rozporządzającego znacznym kapitałem i mającego swoich agentów w różnych krajach.

Na podstawie pozostawionych śladów i sposobu zorganizowania wyprawy złodziejskiej, międzynarodowa centrala kryminalna przypuszcza, że dziełem tejże bandy było również okradzenie przed rokiem bezcennych okazów muzealnych jednego z maharadżów w Indjach.

KONSEKRACJA KS. BISKUPA SUFRAGANA LWOWSKIEGO.

W niedzielę 5 bm. odbyła się w katedrze lwowskiej konsekracja nowo-mianowanego biskupa-sufragana lwowskiego ks. dr. Eugenjusza Baziaka. Konsekracji dopełnił ks. arcybiskup Twardowski, a współkonsekratorami byli biskup tarnowski ks. dr. Lisowski i biskup-sufragan przemyski ks. Barda. Uroczystość zgromadziła w świątyni liczne rzesze wiernych.

Z dziedziny produkcji aparatów ortopedycznych.

Do rzędu przodujących placówek krajowych w dziedzinie wtwórczości aparatów ortopedycznych zaliczyć należy jedną z najstarszych fabryk Piotr Niedziela w Poznaniu, której wyroby nagrodzone zostały wielokrotnie na rozmaitych wystawach najwyższemi odznaczeniami.

O poważnym zakresie produkcji i specjalnych studjach świadczą liczne ulepszenia i wynalazki tej fabryki, opatentowane w kraju i zagranicą — oraz niezliczone listy dziękczynne i uznania lekarzy.

Fabryka ta, której właściciel zaliczany jest do wybitnych fachowców, produkuje wyroby tylko wysokogatunkowe, utrzymując stale ceny znacznie niższe od cen wytwórni niepolskich. Specjalnością fabryki są m. in. paski rupturowe o bardzo pomysłowej i celowej konstrukcji.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.